

Amerykański banknot w czwartek zwiększył stratę w stosunku do euro i spadł również w stosunku do innych głównych walut, po wypowiedzi szefa Europejskiego Banku Centralnego, który zasignalizował, że politycy będą w miarę możliwości zmierzać do podniesienia stóp procentowych już w przyszłym miesiącu.

Prezes EBC, Jean-Claude Trichet, wyraźnie powiedział, że ze względu na wzrost cen energii i innych surowców ryzyko wzrostu inflacji w strefie euro jest duże, dlatego konieczna jest wzmożona czujność. EBC sygnalizuje w sposób możliwie najsilniejszy, że będzie to podniesienie stóp, o co najmniej 25 punktów bazowych na najbliższym posiedzeniu. Rynek spodziewał się, że Trichet będzie używał jakiejś finezji w celu łagodzenia jego jastrzębiego stanowiska. Postawa jego była jednak bardziej stanowcza.

Z kolei dolar obecnie znajduje się pod presją ogromnej „huśtawki emocjonalnej inwestorów”. Z jednej strony notowania waluty determinują wysokie ceny ropy naftowej, z drugiej strony doniesienia o możliwym planu zakończenia walk w Libii, który jest kluczowym eksporterem ropy naftowej. Wczoraj Reuters poinformował, że libijski przywódca Moammar Kaddafi zgodził się na plan zaproponowany przez prezydenta Wenezueli Hugo Chaveza w sprawie negocjowanego porozumienia z siłami rebeliantów. Potem wiadomość została zdementowana. Tak duża niepewność na rynku bezpośrednio przekłada się na wycenę par walutowych związanych z amerykańskim dolarem. Natomiast dane makro z USA miały pozytywny wydźwięk. Jeden z raportów wykazał, że liczba pobrań nowych wniosków dla bezrobotnych nieoczekiwanie spadła w ostatnim tygodniu. Oddzielnie, Instytut Zarządzania podał w swoim raporcie, że sektor usług w gospodarce Stanów Zjednoczonych w ubiegłym miesiącu rozwija się coraz bardziej dynamicznie, co zostało pozytywnie odebrane przez ekonomistów.

Sytuacja techniczna parze EUR/USD w dalszym ciągu pozostaje bez zmian. Akcja popytowa spowodowała mocne pociągnięcie kursu w górę. W związku z tym, nadal pozostajemy w trendzie wzrostowym, dlatego byki ponownie mogą wkroczyć na parkiet, aczkolwiek dynamika wzrostu w dzisiejszej sesji może być mała. Linia trendu wzrostowego i wsparcie w rejonie 1,3890 pozostaje nienaruszone, dlatego jest szansa na kolejny kontratak ze strony popytowej. Dopóki utrzymujemy się nad poziomem wsparcia 1,3890, dopóty kontynuacja tendencji wzrostowej do 1,4180 w dłuższym horyzoncie czasowym jest prawdopodobne.

Odmienna sytuacja występuje na rynku GBP/USD. W ciągu ostatniej sesji kurs po ukształtowaniu formacji podwójnego szczytu zaliczył niewielką korektę spadkową. Pozycję byków broni aktualne wsparcie – 1,6210, które może stać się pretekstem do dalszej wędrówki byków na północ. W najbliższych godzinach handlu powinien nastąpić test wsparcia 1,6210. Jeżeli poziom wsparcia zostanie obroniony to będzie to oznaczać, że wzrosty nie uległy jeszcze zakończeniu i kontynuacja tendencji wzrostowej notowań do 1,6330 będzie prawdopodobna. W przeciwnym wypadku (po pęknięciu poziomu 1,6210) możliwe jest pogłębienie korekty spadkowej do 1,6130.

Do ciekawej sytuacji doszło na rynku USD/JPY, gdzie dolar umocnił się wyraźnie w stosunku do japońskiego jena po danych z USA. Lepszy niż oczekiwano odczyt danych makro, obecnie stanowi duży wpływ na zainteresowanie inwestorów japońskich, ponieważ kurs walutowy ma znaczący wpływ na atrakcyjność zakupu amerykańskiego długu. Wsparcie – 81,60 pozwoliło na lekkie odreagowanie ze strony byków, jednak na silny impuls wzrostowy raczej nie ma, co liczyć. W ujęciu krótkoterminowym możliwy jest ponowny powrót w rejon 81,60, aczkolwiek obraz techniczny sugeruje, że byki nie powiedziały ostatniego słowa, dlatego dalszy wzrost kursu do 83,00 w dalszej perspektywie jest możliwy.

Podobny scenariusz rozwoju sytuacji występuje na rynku USD/CHF. Kurs pary walutowej dynamicznie wzrósł w ciągu ostatniej sesji, ale obecnie testujemy ważny opór - 0,9330. Jeżeli ta bariera zostanie sforsowana przez stronę popytową to kolejnym celem byków będzie poziom 0,9440.

Na rynku USD/PLN w ciągu ostatnich sesji obowiązuje tendencja spadkowa. Poziom 2,9010, który stanowi bardzo ważny poziom oporu, nie został przełamany. Byki wprawdzie pociągnęły kurs w rejon 2,9010, ale na decydujący cios zabrakło sił. W konsekwencji wystąpiła ponowna korekta notowań do 2,8480. Obecnie testujemy ten ważny poziom

wsparcia. Niewielkie odbicie kursu w ciągu sesji jest realne, aczkolwiek w dłuższej perspektywie to niedźwiedzie mogą dyktować warunki. Po przełamaniu wsparcia – 2,8480, kontynuacja spadku kursu do 2,8190 jest prawdopodobna.

Inny scenariusz rozwoju sytuacji wystąpił na rynku EUR/PLN, gdzie inwestorzy powrócili do zakupu euro. Obecnie znajdujemy się blisko ważnej strefy oporu w rejonie 3,9930, która może zadziałać mobilizująco dla niedźwiedzi. Poziom ten już został wcześniej wykorzystany przez stronę podażową do kontrataku i wystąpił niewielki spadek kursu, dlatego powtórka scenariuszu jest realna. W przeciwnym wypadku, gdy opór 3,9930 zostanie przełamany należy spodziewać się kontynuacji wzrostu notowań pary walutowej do 4,0430.

Krzysztof Wańczyk, FTS Capital Group